

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 11/10-11(118-119), 65-67

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sprawę. Na rzecz strony, a nie na rzecz jej pełnomocnika. Adwokat „z urzędu” strony wygrywającej sprawę ma jedynie z mocy art. 122 k.p.c. ten tylko przywilej, że z kosztów zasądzonych na rzecz strony może ściągnąć, i to z wyłączeniem samej strony, sumę należną mu (a właściwie — Zespołowi) z tytułu wynagrodzenia i wydatków.

S. Garlicki

PRASA O ADWOKATURZE

Nieraz z kart wspomnień czy pamiętników osób, które brały udział w polskim ruchu rewolucyjnym, wyłaniają się fragmenty związane ściśle z obroną ich działalności przed sądami, a jednocześnie przedstawiające chlubną rolę członków polskiej adwokatury w ratowaniu rewolucjonistów przed karą śmierci lub karą więzienia.

Świeżym takim przykładem, odślanającym pełne zaangażowanie obrońców po stronie oskarżonych działaczy przedwojennego ruchu lewicowego, jest wspomnienie Franciszka Łęczyckiego pt. *Konferencja świętojurska*, opublikowane na łamach tygodnika „Polityka” (nr 32 z dn. 12 sierpnia br.).

Autor wspomnień, stanowiących niezmiernie barwną autobiografię, opisuje w tej publikacji m. in. przebieg historycznego procesu świętojurskiego prowadzonego od 22 listopada 1922 r. do 11 stycznia 1923 r. Na ławie oskarżonych o zdradę stanu (przy czym podstawą oskarżenia był przepis art. 58 ustawy austriackiej z 1803 r., przewidującego karę śmierci za usiłowanie oderwania części kraju od jednolitego związku państwowego monarchii austriackiej!) osadzono 39 osób, w tym autora pamiętników, Ostapa Dłuskiego, oraz wdowę po adw. Grosserze — dr Grosserową. Kierownictwo wieloosobowej obrony spoczywało w rękach adwokata T. Duracza, F. Łęczyckiego bronił lwowski adwokat Axer.

A oto jak Autor wspomnień ocenił rolę obrońców w tym głośnym procesie, będącym pierwszą masową rozprawą polityczną w II Rzeczypospolitej:

„My, oskarżeni, byliśmy niepomiernie radośnie zdziwieni szlachetnym patosem, odważnym ideowym zaangażowaniem się naszych obrońców; najwyższą oceną z naszej strony było stwierdzenie, że mogliśmy się z czystym sumieniem komunistycznym obu rękami podpisywać pod ich przemówieniami; dla nas bowiem miała zasadnicze znaczenie obrona naszych pozycji ideowych. Procesy polityczne nad komunistami to pole bitewne, a oskarżeni to rewolucyjni żołnierze, walczący o zdyskredytowanie w oczach społeczeństwa wstecznych, reakcyjnych klas, dzierżących władzę w swych rękach. W warunkach nielegalnych ławy oskarżonych stają się mównicą, z której komuniści mogą jawnie i publicznie głosić swoje idee, apelować do serc i umysłów ludzkich. Adwokaci nasi w pierwszych rozmowach ustalających linie obrony nie mogli nas w pierwszej chwili zrozumieć, mieli bowiem do czynienia z ludźmi, którzy, ich zdaniem, sami kładą głowę pod katowski miecz (...).”

W świetle wspomnień Franciszka Łęczyckiego ława obrończa w procesie świętojurskim okazała się godna świetnych tradycji polskiej adwokatury.

Mieszane uczucia budzi lektura zamieszczonego na czołowym miejscu dwutygodnika „Prawo i Życie” (nr 20 z dn. 24 września br.) artykułu pt. *Adwokatura wczoraj — dziś — jutro* pióra Jerzego Smoleńskiego. Publikacja stanowi zarys procesu przemian adwokatury w Polsce Ludowej, procesu, który zresztą — jak dowodzi Autor — jeszcze się bynajmniej nie zakończył. Artykuł, obok spraw oczywistych i stwierdzeń nie budzących zastrzeżeń, zawiera wiele poglądów o charakterze kontrowersyjnym.

Waga poruszanych problemów nie zezwała na streszczanie lub przytaczanie tylko poszczególnych fragmentów artykułu. Zainteresowanych odsyłamy do tekstu publikacji.

Krakowski tygodnik „Życie Literackie” (nr 39 z dn. 24 września br.) zainteresował czytelników rzadkim w czasopismach tego pokroju tematem o roli adwokata w postępowaniu śledczym. Rzecz nie dotyczy jednak polskiej procedury karnej, lecz odnosi się do postulowanego w prasie radzieckiej problemu rozszerzenia ram udziału adwokata we wstępnych stadiach śledztwa w ZSRR. Krakowski tygodnik zamieścił obszernie fragmenty artykułu przewodniczącego Kijowskiej Obwodowej Izby Adwokackiej W. Kupriszyna, ogłoszonego w dzienniku moskiewskim „Izwiestija” pt. *Adwokat a śledztwo*. W komentarzu do przekładu artykułu radzieckiego autora „Życie Literackie” podkreśla, że problem powiększenia roli obrońcy w postępowaniu karno-sądowym nie po raz pierwszy poruszany jest w prasie radzieckiej, i przypomina ogłoszony przed rokiem cykl artykułów „Prawo do obrony” N. Czetunowej w czasopiśmie „Litieraturnaja Gazieta”. Komentator podnosi przy tym znamiennej identyczność stanowisk obojga radzieckich autorów:

„Tok rozumowania i argumentacja tych dwóch wypowiedzi, oddzielonych od siebie odstępem roku, są dość zbliżone, a wnioski Czetunowej i Kupriszyna — identyczne: pełnoprawny udział obrońcy we wstępnym śledztwie jest warunkiem udoskonalenia radzieckiego wymiaru sprawiedliwości i gwarancją praworządności.”

„Głos Olsztyński” (nr 217 z dn. 12 września br.) zamieścił wywiad redakcyjny z adw. Alicją Korsak-Soldatow o Kongresie Międzynarodowej Federacji Kobiet Zawodów Prawniczych, odbytym w Warszawie w dniach 20—26 sierpnia br. Jak wynika z przeprowadzonej rozmowy, adw. Korsak-Soldatow wchodziła w skład delegacji polskiej na wymienionym Kongresie. Do udziału w jego obradach została ponadto zaproszona druga jeszcze przedstawicielka woj. olsztyńskiego, mianowicie adw. Anna Kielsznia.

W Radomiu, drugim co do wielkości mieście w województwie kieleckim, działał dotychczas Ośrodek Zamiejscowy Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, którego własność miejscowa obejmowała m. Radom i 9 sąsiednich powiatów.

Jak wynika z ogłoszonej w „Życiu Radomskim” (nr 221 z dn. 17—18 września br.) notatki Aleksandra Czaplückiego pt. *Na przekór tradycji i współczes-*

nym potrzebom, zapadła ostatnio nieoczekiwanie decyzja rychłej likwidacji Ośrodka, powodująca duże szkody dla miejscowego społeczeństwa i mieszkańców pobliskich powiatów. W sposób dotkliwy likwidację Ośrodka Sądu Wojewódzkiego w Radomiu muszą odczuć także członkowie miejscowej adwokatury, o czym dziennik pisze m. in. następująco:

„(...) w mieście naszym, zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym, powstały trzy zespoły adwokackie, grupujące w tej chwili czterdziestu czterech adwokatów. Zespoły te działające na bazie materialnej stworzonej przez istnienie Ośrodka, ulepszały warunki pracy, zachęcane do tego przez władze samorządowe i państwowe, przez zyskiwanie lepszych, a więc droższych lokali, zaopatrywanie ich w potrzebne urządzenia, angażowały personel pomocniczy. Projektowane zniesienie w Radomiu Ośrodka Sądu Wojewódzkiego, to jest zmniejszenie w skali rocznej liczby rozpatrywanych w Radomiu spraw o około trzy tysiące, całkowicie zrukuje podstawy materialne istnienia zespołów i ugodzi nie tylko w interes materialny zgrupowanych w nich adwokatów, ale i w samą ideę zespołowej pracy adwokackiej, opartej przecież na harmonijnym współdziałaniu, a nie na ostrej konkurencji (...).”

Nie są bliżej znane przesłanki zamierzonego zniesienia w Radomiu Ośrodka Sądu Wojewódzkiego. Bez względu jednak na to, jakie racje urzędowe przemawiałyby za tym krokiem, należałoby poddać je weryfikacji i ponownie rozważyć realizację tego ze wszech miar niepożądanego w interesie społecznym projektu, pogarszającego także położenie materialne miejscowej adwokatury.

„Gazeta Białostocka” (nr 207 z dn. 1 sierpnia br.) zamieściła interesującą informację pt. *Rewizyta białostockich adwokatów na Litwie*.

Bliższe omówienie tej wizyty znajdzie czytelnik w kronice „Z życia Izby adwokackich”, Izba białostocka — pkt 2.

S. M.

KRONIKA

1. REPREZENTACJA

Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. dr Stanisław Godlewski i dziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej adw. Zygmunt Skoczek wzięli udział w przyjęciu pożegnalnym wydanym w dniu 11 września 1967 r. w pałacu Wilanowskim w Warszawie przez prezydenta Francji gen. Charles de Gaulle'a na zakończenie jego wizyty w Polsce.

2. WIZYTA DELEGACJI ADWOKATURY BUŁGARSKIEJ W POLSCE

W dniach od 20 do 27 września 1967 r. bawiła w Polsce na zaproszenie Naczelnej Rady Adwokackiej — delegacja adwokatury bułgarskiej z wiceprzewodniczą-